WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 23 Kwietnia 1885 roku. № 16 11 (23) Kwietnia 1885 r.

O niektórych błędach w gospodarstwie.

Przez Zygmunta Gawareckiego.

(Ciąg dalszy.—Patrz Nr. 15).

12. *Uprawa różnych roślin pastewnych jako przedplony i poplony*, jest jeszcze dotąd mało upowszechnioną w naszym kraju, na czém gospodarze bardzo wiele tracą. Gdyby bowiem w ugorze uprawiano obszerniéj rośliny pastewne na zielono lub na siano sprzątane, a obok tego gdyby po wcześniéj zebranych zbożach, jak życie, jęczmieniu i t. d., po bezzwłoczném podoraniu ścierniska były zasiane: rzepa, sporek, mieszanki pastewne, otrzymałoby się pod dostatkiem dobréj i żyznéj paszy, ztąd też inwentarz będąc lepiéj żywionym, większeby przynosił korzyści. Obok tego przysposobiłoby się znacznie więcéj nawozu i to silniéj działającego, przez co i urodzaje byłyby pewniejsze i obfitsze. Ileby to zatém korzyści dało się osiągnąć w sposób łatwy i tani, o ileżby się przez to podniósł wszędzie po wsiach dobrobyt ogólny, i jakby się znalazło dla małych gospodarstw skuteczne lekarstwo na biedę i ciężki corocznie powtarzający się przednówek, których pozbyć jedynieby się mogli włościanie większą zabiegłością i umiejętniejszém prowadzeniem swego rolnictwa. Wadą dość ogólną naszą jest za wielkie spuszczanie się na dobroczynność matki Natury, a za mało na własną i przemyślną pracę. Po sprzęcie zboża cieszymy się naprzykład tém, że bydło ma już gdzie chodzić po ścierniskach. Istotnie, że w wielkiéj liczbie naszych gospodarstw, ścierniska te są dobre tylko dla przechadzki bydła lub owiec. W pierwszych tygodniach po żniwie bowiem, bydło znajduje nieco obłamanych kłosków, tu i owdzie pokazujące się trawki, więc ma co zbierać i czém się pożywić. Wkrótce tego jednak zabraknie, gdyż nie wiele znowu jest takich gruntów, w którychby z natury koniczyna biała i różne inne rośliny pastewne bujnie się puszczały po sprzęcie zboża w jego ściernisku. Następuje więc niedostatek pokarmu i zwierzęta nie mają się czém posilić dostatecznie. Jeżeliby na tych gruntach, gdzie te dobre pastewne rośliny z natury nie rosną, a przynajmniéj tylko skąpo się puszczają, zaraz po sprzęcie zboża przyorało się ściernisko i obsiało stosownemi do rodzaju gleby roślinami pastewnemi, jak naprzykład pomiędzy innemi sporkiem, na grunta lżejsze tak wyborną rośliną z powodu swéj żyzności i szybkiego wzrostu, to dobytek niepotrzebowałby uganiać się za rzadkiemi trawkami porozrzucanemi po obszernéj przestrzeni, lecz do samych mrozów dobrze najedzony powracałby do domu. Ściernisko też zaraz po sprzęcie zboża przyorane pod zasiew czy sporku czy innéj rośliny pastewnéj, wcale inaczéj sprawia rolę, niż wtedy kiedy wyschłe i starte, dopiero na wiosnę lub choćby i na późnéj jesieni przyorane zostało. Uprawa ścierniskowéj rzepy, to jest po sprzęcie zboża zasiewanéj, dostarcza też dodatkowo ważny przyczynek paszy na zimę, tém jeszcze cenniejszy, że soczystéj, co nietylko że wpływa dobrze na mleczność, ale nawet pomyślnie oddziaływa na samo zdrowie zwierząt, żywionych wyłącznie suchą paszą przez pół roku i to prawie bez stopniowego przejścia po paszy zielonéj, letniéj. Przytém też co zawsze mieć należy na uwadze, wyrabia się gnoju więcéj, a na wiosnę potrzeba go dużo pod kartofle, jęczmień, pastewne przedplony i t. d.

Trzeba przyznać, że za dawniejszych czasów gospodarze pospoliciéj uprawiali ścierniskową rzepę, niż to ma miejsce obecnie i dobrze też na tém pod każdym względem wychodzili. Teraz ta uprawa jest dość częsta w gospodarstwach włościańskich, lecz po troszę i to tylko w Galicyi zachodniéj. Gdzie taka jednak uprawa jest nieupowszechniona, a pomimo to raz spróbowaną zostanie, już jéj tam potém nie porzucają gospodarze, przekonawszy się sami o korzyściach z tego wynikających. Przykładów tego mógłbym dużo przytoczyć jako dowody pożytku z uprawy poplonów w ogóle, a w szczególności rzepy ścierniskowéj. Zeszłego roku (1884) naprzykład tu w Galicyi w Maryampolu nad Dniestrem, zarząd główny Towarzystwa kółek rolniczych porozdawał gospodarzom należącym do kółka a dotkniętym powodzią nasienie ścierniskowéj rzepy, które też oni zaraz pozasiewali sobie. Zbiór otrzymali zadawalający, bo wynosił po kilka i kilkanaście korcy, a jeden nawet z tych gospodarzy sprzątnął jéj przeszło dwadzieścia korcy. Na jesieni byłem właśnie w Maryampolu, i kiedy rozmawiałem z gospodarzami tamtejszemi pytając się jakiby mieli zbiór rzepy, wychwalić się nie mogli téj uprawy i powiadali: „Gdybyśmy to dawniéj byli o tém wiedzieli, że to taki pożytek, tobyśmy ją byli co rok zasiewali; już my jéj teraz nieporzucimy.“ Istotnie, że dla każdego gospodarza, a szczególniéj włościanina, tak znaczne powiększenie zapasu paszy na zimę, jest zawsze nie do pogardzenia i dla tego też nietylko całemi siłami starać się trzeba o uprawę na poplon rzepy, ale jeszcze zachęcać do niéj tych, którym pożytki z tego nieznane. Oprócz zaś rzepy są jeszcze inne rośliny, które mogą być z korzyścią jako poplony w ściernisku uprawiane.

Przy uprawie paszy jako przedplonów lub poplonów na dwie ważne okoliczności musimy zwrócić uwagę rolników, od których w znacznéj części zawisła pomyślność podobnéj uprawy, a mianowicie: *a)* Rośliny pastewne uprawiane w przedplonie, dajmy na to wykę, kosić zaraz jak tylko pocznie zakwitać i pierwsze łopatki (cieniutkie strączki) osadzać. Jeżeli bowiem spóźnimy kośbę, to ziarna podrosną, a wtedy potém w plonie pszenicy ujrzymy pewne zmniejszenie, którego jednak zupełnie uniknąć można, sprzątając tak wykę jak i każdą pastewną roślinę uprawianą w przedplonie, w czasie zakwitnienia. Kto niedopełni ściśle tego warunku, ten też z własnéj winy całkowitego pożytku nieodniesie z podobnego rodzaju uprawy. *b)* Uprawiając rośliny pastewne w poplonie, to jest po wcześniejszym sprzęcie zboża w jego ściernisku, a co też stosuje się do potrawu łącznego, do jesiennego pokosu koniczyny i t. d., jeżeli jest słota ciągła, lepiéj jest taką paszę od razu zadołować na zimę, niż bezpotrzebnie duże ponosić wydatki na ciągłe zgrabianie i przetrząsanie, które jednak wtedy uchronić paszy sprzątanéj niemoże od zgnicia, a przynajmniéj nadgnicia. A w naszym klimacie wrzesień często bywa mokry, dla tego też zadołowywanie zielonéj paszy, gdyby się tylko rozpowszechniło, mogłoby nam niesłychane oddać bardzo często usługi.

13. *Niestaranie się, żeby uprawa gruntu z każdym rokiem była dokładniejsza.* Staranie się, żeby uprawa była coraz lepszą, głównie na tém polega, żeby wszystkie pola o ile tylko można były na zimę podorane i żeby orka z każdym rokiem choć po małéj odrobinie głębszą była. Korzyści z orki na zimę nie są jeszcze

dość u nas oceniane w praktyce, a jednakże skuteczność ich jest ogromna i przysłowie gospodarzy niemieckich bardzo jest słuszne: że podorywka przed zimą dana, to jakby pół nawozu. Słuszność tego twierdzenia w zupełności naukowo wykazać można. Jeżeli bowiem ściernisko podorzemy na zimę, to wiele chwastów przez to zginie. Mróz zaś i kolejne odwilże tak skruszą i rozpulchnią najtwardszą nawet iłastą glebę, że już potém na wiosnę bez porównania będzie łatwiejszą do uprawy, a przytém pulchniejszą, niż taż sama rola, ale dopiero z wiosną uprawiana. Nawet w stanie za mokrym podorawszy na jesieni ziemię, nic to nie szkodzi, gdyż mrozy zimowe rozkruszą skiby. Co więcéj, że niezaprzeczoną jest nawet rzeczą, że ziemia jeszcze przed mrozami podorana, bywa potém żyzniejsza dla zasianych roślin, gdyż kolejne zmiany mrozu, odwilży i deszczów bardzo wpływają na dojście mineralnych części zawartych w gruncie do stanu czynnego, czyli takiego, w jakim dla zasianych roślin są od razu na pokarm przydatne. I ztąd to właśnie pochodzi prawdziwość niemieckiego przysłowia, że orka zimowa tyle znaczy, jakby użyźnienie połową zwykłéj ilości nawozu. Gospodarze, którzy dotąd niemogą się z ugorem rozstać, lubo to w tych ciężkich czasach jest za kosztowném gospodarstwo ugorowe, powiadają: że ten odwieczny zwyczaj dla tego starają się przechować, ponieważ za pomocą jego dochodzą do pewnego oczyszczenia ziemi i jéj zasilenia. Byłaby pewna słuszność w tém twierdzeniu, jakkolwiek do tego celu lepiéj jeszcze dojść można w inny sposób, ale gdyby to ugorowe pole zostało całe na zimę podorane i tak zostawione na działanie mrozów i wszelkich zmian powietrza. Skoro jednak tak się nie dzieje i po sprzęcie jarzyny ugorujące pole prawie rok cały odłogiem niepodoranym leży, to naturalnie niemoże ono uzyskać tych skutków, jakie z ugoru chcemy osiągać. *(D. n.)*

Pszenica szyryf czyli ćwiartkowa (shirifs square-head).

Z pomiędzy pszenic angielskiego pochodzenia bardzo poszukiwaną jest teraz odmiana darząca się w krajach północnéj i środkowéj Europy. Odmiana ta ma kłos czterograniasty, przez co otrzymała w Anglii nazwę czteroboczno-głowiastéj. Pod względem jéj pochodzenia panują różne zdania. Vilmorin, znany ze swych prac w doświadczaniu nowych i zachwalanych odmian rolniczych, sądzi, że pszenica ta pochodzi ze Szkocyi i wyszła najprzód od Patryk'a Szyrfok'a. Niemcy utrzymują, że w Anglii jest od kilkunastu lat upowszechnioną między rolnikami i początek zaprowadzenia jéj w Anglii jest niewiadomy. Niewątpliwém jest, że naczelnik znacznego domu handlowego w Kopenhadze nabył znaczną ilość najlepszego nasienia téj odmiany od rolnika szkockiego Daniela Szyryf i rozprzedał je w Danii pod nazwą „szyryf ćwiartkowa.“ Z Danii rozeszła się ta odmiana po krajach niemieckich, gdzie jéj nadano nazwę szyref. Szkot tego imienia należał do mężów znakomitych zasług, ale pszenica w mowie będąca pochodzi od Szyryfa nie od Szyrefa. Pszenica ta jest tak w Danii upowszechniona, że stanowi połowę duńskiéj pszenicy. W Niemczech sieją jéj wiele w okolicach obfitujących w buraki cukrowe. Sieją ją również w Szwecyi i w Szwajcaryi, a to upowszechnienie w krajach tak od siebie oddalonych i różnych jest najlepszém świadectwem jéj użyteczności. Ta odmiana zasługuje co najmniéj na próbowanie jéj. Wude, rolnik hanowerski, znany w swym kraju ze swych prac w doświadczaniu ulepszonych odmian roślin rolniczych sądzi, że z upowszechnieniem w Niemczech pszenicy ćwiartkowéj do nowéj pomyślności dojdzie produkcya pszenicy, bo żadna inna odmiana pszenicy nie okazała się tak godną uwagi jak ta.

Pszenica ćwiartkowa dojrzewa troszkę późno. Słoma jéj celuje sztywnością. W stosunku do długości i grubości kłosa jest mała. Kłos jest czterograniasty, gęsty i w końcach swoich mało zwężony. Ziarno jest grube, żółte lub czerwonawe. Dwie zalety tłómaczą, dla czego ta odmiana tak rozległego upowszechnienia doznaje. Jedną jest sztywność wczesna słomy, zapobiegająca jéj waleniu się przy bujnym wzroście na świeżym nawozie, drugą wolność téj pszenicy od różnych pasożytów, szczególnie od śnieci. Zalety te są nieodłączne jedna od drugiéj. Wiadomo, że źdźbło im większe tém więcéj sprzyja wszelkim pasożytom. Źdźbło, które się pochyla od ciężaru kłosa, ma tkankę gąbczastą, łatwą do przekłucia dla siatki grzybów pasożytnych. Pszenica ćwiartkowa udaje się dobrze w wilgotnym klimacie Anglii, zarówno jak ostrym i zimnym Szkocyi. Wytrwałość jéj czyni, że hodowaną być może w różnych klimatach i ziemiach mokrych, a zimnych, w gruntach gliniastych i marglowatych, na nawozach świeżych i nieprzetrawionych. Prócz tego, acz liść jéj jest wielki, kłos na tém nie cierpi, owszem odpowiada wielkości liści. Znakomitą zaletą téj odmiany jest jéj plenność. Cztery do pięciu beczek (po 20 centn.) z hektara, uważane w Niemczech za urodzaj bajeczny przed wprowadzeniem pszenicy ćwiartkowéj, należą teraz do otrzymywanych bardzo dobrych urodzajów pszenicy. Jakobsen z Kopenhagi mówi, że plony téj pszenicy w Danii są o 25 do 50% większe niż odmian dawniejszych. Rolnicy duńscy utrzymują, że siew każdéj innéj pszenicy jest teraz niewdzięczny, a Hanowerczycy mówią, że téj odmianie zawdzięczają znaczną część dochodu ze zboża. Dobry urodzaj nie jest rozstrzygającym w wyborze nasienia; trzeba bowiem, żeby ziarno było pokupne. Młynarzom nie podobała się pszenica ćwiartkowa. Zarzucają jéj ubóstwo w gluten i dostarczanie mąki podrzędnéj jakości. Skutkiem tego uwzięli się zapobiedz szerzeniu się i upowszechnieniu téj pszenicy. Pod względem obfitości w gluten nie różni się ta odmiana od innych pszenic angielskich, i ciasto z jéj mąki dobrze wyrasta. Prawdą natomiast jest, że do mielenia jest trudniejsza. Wystrzegać się trzeba rozgrzania ziarna w mieleniu, bo przez to psuje się gluten i ciasto z takiéj mąki rośnie mniéj dobrze. Plenność téj odmiany uczyniła, że rolnicy woleli pszenicę tę taniéj sprzedawać niż inną, bo tracili mało na cenie, a zyskiwali wiele na urodzaju. Młynarze, widząc, że ich zarzuty nie wstrzymały rolników od rozmnażania pszenicy ćwiartkowéj, oswoili się z mieleniem jéj i kupują teraz chętnie. Jakkolwiek bardzo wzięta w Niemczech, w Hanowerze i w Saksonii, może ona dla nas okazać się mniéj dobrą od naszych odmian, dla tego wypada spróbować najprzód małą ilość. W niemieckich składach nasion rolniczych do siewu sprzedają ją pod nazwą Schirif-Weizen, albo square-head-Weizen.

Hodowla czystych drożdży alkoholicznych.

Pasteur wykazał przed kilku laty, że warka piwowarska, zaprawiona drożdżami wolnemi od innych fermentów, może bez zepsucia się fermentować nietylko w ciepłości pospolitéj i w piwnicy niestudzonéj lodem, ale nawet w wyższéj blizkiéj upału. Przyczyną bardzo chłodnego utrzymania warki fermentującéj jest nieczystość drożdży. Fermentacya alkoholiczna może trwać w ciepłości kilkustopniowéj i blizkiéj zera. Fermentacya mleczna i śluzowa ustają w téj ciepłości. Odkrycie Pasteur'a ma zatém wielką wartość dla browarów i gorzelni. Przeszkodą nie lada było wychowanie tak czystych drożdży i rozmnażanie ich bez dopuszczenia zanieczyszczeń innemi fermentami. Trudność tę zwalczył teraz znany chemik francuzki Rommier. Doświadczenia Romiera przedstawione Akademii nauk wykazują, że drożdże czyste, dodane do moszczu, wyciśnionego z winogron, sprawiają nagłą jego fermentacyę. Moszcz, bardzo obfity w cukier i zaprawiony czystemi drożdżami, nie przedstawiał po przebyciu fermentacyi ani śladu cukru, miał natomiast 18,75% alkoholu. Rommier robi

próby przerabiania soku innych owoców, w szczególe poziomek. Szkoda, że zamiast soku poziomek nie użył soku malin, który bez dodania dobrych drożdży skłonniejszy jest do przebycia fermentacyi śluzowéj niż winnéj. Praca Rommier'a posłuży prawdopodobnie do znacznego uproszczenia piwowarstwa i ulepszenia roboty owocniaków.

Mówiąc o drożdżach alkoholicznych, wspominam zarazem o małym przyrządzie destylacyjnym, zdatnym do innych użytków gospodarstwa domowego. Przyrządem takim jest wymyślony przez Deroy'a w Paryżu (dzielnica Grenelle). Przyrząd ten zamiast spirytusu, dostarcza tylko wódki 50 do 60 stopniowéj. Właśnie przeto nadaje się lepiéj niż przyrząd kolumnowy do przerobienia win słabych na koniak i owocniaków na przednie owocówki w rodzaju koniaku, kirszwaseru, śliwowicy i jałowcówki. Przyrząd kolumnowy oddziela nadto dobrze alkohol od wody i olejków towarzyszących alkoholowi w winach, aby nim co innego niż czysty spirytus otrzymać można. Wszystkie przednie owocówki są otrzymywane przyrządami, niezdatnemi przez jednorazową destylacyę dostarczyć spirytusu.

Przyrząd destylacyjny Deroy'a jest kotłem walcowatym kilkanaście do kilkadziesiąt garncowym, ustawionym na nizkim, przenośnym piecu żelaznym. Przykrywa, wchodząca na wierzchni koniec kotła, łączy się rurą odkręcalną z beczką, która jest chłodnicą dla wężownicy w niéj umieszczonéj. Para alkoholiczna ulatniająca się z kotła, zgęszcza się najprzód w czapce kotła, następnie przechodzi rurą do wężownicy, która się w chłodnicy znajduje i doznaje tu skroplenia od wody otaczającéj wężownicę i odmieniającéj się nieustannie.

Para alkoliczna dostawszy się do przykrywy kotła, zostaje zatrzymaną przez przegrodę i musi, zanim się dostanie do rury i przez nią do wężownicy, krążyć w przykrywie w szczupłych zakrętach, otoczonych wodą letnią, którą za pomocą cienkiéj rury z chłodnicy dowolnie do przykrywy przepuszczać można. Z przykrywy wychodzi na zewnątrz rurka do odpuszczania wody studzącéj parę wódki, która się z kotła ulatnia. Otóż cały przyrząd destylacyjny, niekosztowny i zajmujący niewiele miejsca. Po odjęciu przykrywy i rury, która przykrywę łączy z chłodnicą, może kocieł służyć do gotowania karmy dla bydła, do grzania mleka na sery, do robienia ługu i t. p. użytków gospodarstwa rolnego i domowego.

ROZMAITOŚCI.

Wyścigi konne w Galicyi. W r. b. odbędą się we Lwowie wyścigi konne w dniu 19, 20 i 21 czerwca. W pierwszym dniu będzie pięć biegów, a mianowicie: Bieg I o nagrodę Dam, ofiarowaną przez hr. Maryę Potocką z dodatkiem nagrody Dam 50 dukatów. W tym biegu udział wziąć mogą konie wszystkich krajów, będących własnością członków Towarzystwa i oficerów w czynnéj służbie zostających. Mianować do d. 15 maja. W biegu II o nagrodę Towarzystwa w kwocie 800 złr. z dodatkiem 200 złr. ofiarowanych przez p. Kaliksta Ochockiego udział wziąć mogą konie 3-letnie i starsze, będące własnością członków Towarzystwa, urodzone w Galicyi, W. Ks. Krakowskiém i na Bukowinie, lub do końca roku następnego po roku urodzenia tamże sprowadzone, oraz konie w państwie Rossyjskiém urodzone. Mianować do dnia 15 maja. — W biegu III, o nagrodę cesarską w kwocie 1000 złr. mogą wziąć udział 3-letnie ogiery i klacze w Galicyi, W. Ks. Krakowskiém i na Bukowinie urodzone, lub aż do końca następnego roku po roku urodzenia tamże sprowadzone. Mianować do dnia 15 maja.— W biegu IV, z płotami, *(Hurdle race)*, o nagrodę 100 dukatów, ofiarowanych przez hr. Maryę Potocką, wraz z nagrodą honorową JE. hr. Wilhelma Siemieńskiego, udział wziąć mogą konie wszystkich krajów 4-letnie i starsze, będące własnością członków Towarzystwa lub oficerów w czynnéj służbie będących, a w dniu mianowań w Galicyi, W. Ks. Krakowskiém lub na Bukowinie stacyonowanych. Mianować do dnia 15 maja.— W biegu V wezmą udział konie włościańskie; nagrodę wyznaczy Towarzystwo dla pierwszych trzech koni.— W drugim dniu wyścigów odbędzie się: 1) Popis koni szkolnie ujeżdżonych, nagroda 400 złr., ofiarowanych przez Cesarza Franciszka Józefa. 2) Popis w skakaniu koni myśliwskich i wierzchowych. Nagroda honorowa, ofiarowana przez hr. Alberta Cetnera. 3) Gonitwa myśliwska. Nagroda honorowa ofiarowana przez Namiestnika p. Filipa Zaleskiego. 4) Popis zaprzęgów paro i czterokonnych. — W trzecim dniu wyścigów w biegu I, o nagrodę Towarzystwa w kwocie 500 złr., udział wziąć mogą 3-letnie i starsze konie będące własnością członków Towarzystwa, urodzone w Austro-Węgrzech i państwie Rossyjskiém. Mianować do dnia 15 maja. — W biegu II, o nagrodę cesarską w kwocie 2000 złr., wezmą udział 3-letnie i starsze ogiery i klacze w Galicyi, W. Ks. Krakowskiém i na Bukowinie urodzone, lub do końca następnego roku po roku urodzenia tamże sprowadzone. Mianować do dnia 15 maja.—W biegu III, t. z. „biegu sprzedaży ogierów," o nagrodę ministeryum rolnictwa w kwocie 300 złr., mogą wziąć udział 3-letnie i starsze ogiery w Galicyi, W. Ks. Krakowskiém i na Bukowinie urodzone, lub do końca następnego roku po roku urodzenia sprowadzone. Mianować do dnia 15 maja.— W biegu t. z. „koni pobitych" *(Beaten Handicap)*, o nagrodę Towarzystwa w kwocie 200 złr., może wziąć udział każdy koń mianowany do biegu na torze lwowskim; płaci 10 złr. na nagrodę niniejszego biegu, dla koni, które w r. 1885 na torze lwowskim biegały, a nie wygrały. Wagi oznaczone przez pp. hr. Alfreda Potockiego, hr. J. Bielskiego i hr. St. Pinińskiego ogłoszone będą 20 czerwca o godzinie 12 w południe w kancellaryi Towarzystwa. Mianować na placu.—Myśliwski bieg sprzedaży klubu jeździeckiego, o nagrodę klubu 400 złr. z dodatkiem nagrody Towarzystwa 300 złr., jest przeznaczony dla koni wszystkich krajów, będących własnością członków klubu jeździeckiego. Mianować d. 5 czerwca. — Bliższe szczegóły co do wagi jeźdźców, co do mety, wkładek i t. d. ogłasza program, rozesłany w tych dniach między interesowanych przez Sekretaryat galicyjskiego Towarzystwa chowu koni i wyścigów.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w mieście Poniewieżu na Żmujdzi. Mamy przed sobą łaskawie nam nadesłane sprawozdanie zarządu tegoż Towarzystwa za r. 1883, z którego wyciągamy następujący rachunek: Kapitał Towarzystwa wynosił w tym roku: a) funduszu zakładowego 25,798 rubli; b) funduszu rezerwowego 392 r. 67 k. i c) roczne wkłady członków czyniły 71,977 r. 15 k. Wpływy z obrotu: a) z dyskonta weksli 15,839 r. 24 k.; b) od pożyczek na papiery procentowe 803 r. 65 k.; c) z obrachunków bieżących kassy 2882 r. 97 k.; d) z obrachunku z korrespondentami 3030 r. 15 k. i e) z komissowych przekazów 3382 r. 39 k., razem więc kapitał Towarzystwa wynosił 124,106 r. 22 k. Z rocznego obrotu powyższych funduszów, kassa wykazała następne aktywa: a) w wekslach bieżących 133,655 r.; b) w wekslach protestowanych 500; c) w kredycie pod zastaw papierów wartościowych, państwowych albo gwarantowanych przez rząd 60,994 r. 77 k.; d) u rozmaitych debentów 1508 r. 57 k.; e) w rachunkach z korrespondentami 17,496 r. 51 k.; f) wydatki bieżące 115 r.; g) wydatki zwrotne 75 r. 74 k.; h) w klankietach wekslowych i stemplach 88; i) w ruchomém mieniu Towarzystwa 2193 r. 84 k.; k) w papierach procentowych 382 r., i l) w kassie gotówką 13,699 rubli 75 kop., razem z obrotu rocznego kassa wykazała aktywów 230,709 r. 18 k. Zysk kassy brutto z wpływów procentowych, wynosił 25,938 r. 40 k. Z tego 244 r. 79 k. Zarząd przeznaczał na dodatkową dywidendę dla członków Towarzystwa, ogólne zebranie wszakże kwotę tę przeznaczyło na budowę domu dla szkoły realnéj w Poniewieżu.

Ryby w ciepłéj wodzie. Towarzystwo rybackie w South Kensington zarządziło doświadczenia co do zdolności życia rozmaitych gatunków ryb w możliwie najbardziéj podwyższonéj temperaturze. Po włożeniu ryb do zimnéj wody o temperaturze 11.7 stopni Cels., doprowadzono do zbiornika wodę ciepłą za pomocą rury, podnosząc w ten sposób stopniowo temperaturę. Aż do 27 stopni Cels. znosiły ryby ciepłotę bez zmiany. Przy 27.8 usnął okoń, przy 28.1 rumienica (Rothauge), przy 28.2 łosoś, przy 29.4

olszanka (Elritze), przy 29.7 kiełb, przy 30.3 płotka, przy 31.1 lin zwykły, wreszcie karp przy 32.8 st. Cels. Następnie w celu wywołania życia w rybach tych za pomocą wódki, o czém w ostatnich czasach wiele dyskutowano, wyjmowano je natychmiast skoro tylko okazywać poczęły wyczerpywanie sił, wprowadzano w nie trochę wódki i znowu wkładano do zbiornika, z którego wyjęte zostały. Rezultat okazał się nadzwyczaj zadowalającym, albowiem nazajutrz po doświadczeniach, ryby, które były przedmiotem eksperementu, pływały swobodnie w zbiornikach jak przedtém. Tylko biedna płotka uległa torturom nauki.

Sprawozdanie tygodniowe

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń dnia 18 kwietnia 1885 r.

Powietrze w ubiegłym tygodniu znowu było chłodne i porze obecnéj prawie nieodpowiednie. Po przeszłotygodniowym deszczu byłaby cieplejsza temperatura bardzo pożądana, a to z niemałą korzyścią dla młodych roślin. Sprawozdania o stanie zasiewów w Europie są pomyślne, choć młode rośliny nie są dotąd tak rozwinięte, jak zwykle w porze obecnéj. Stan zasiewów w Prussach Wschodnich, a mianowicie w obwodzie regencyjnym Królewieckim jest pomyślny, zasiewy dobrze zimę przetrwały. Na miękkich gruntach już rozpoczęto wiosenne roboty. W niektórych powiatach obwodu Kwidzyńskiego w czasie łagodnéj zimy, zdaje się nastąpiło małe polepszenie stanu zasiewów; niedostateczność uprawy jesiennéj pociągnie za sobą niepomyślny wynik zbiorów oziminy, mianowicie słaby zbiór słomy. Na Pomorzu zasiewy dobrze zimę przetrwały, stan ich jest przeciętnie normalny.

Handel zbożowy więcéj niż dotąd od politycznych wypadków był zależny. W początku tygodnia w obawie dalszych zawikłań ożywione panowało usposobienie, ceny się podnosiły, a dopiero po nadejściu pokojowych depesz londyńskich znowu słabsze usposobienie na targach przeważyło. W Ameryce kursa szybko się podnosiły, a to z powodu wiadomości wojennych, także i stan zasiewów jest niepomyślny. W Nowym-Yorku i Chicago przybrał handel olbrzymie rozmiary, eksport się zwiększył a rata frachtowa się podniosła. Zapasy kontrolowane (visible supply) pszenicy tymczasem tylko o 200,000 buszli się zmniejszyły, a obecnie jeszcze 43½ miliona buszli, t. j. 15,55 mil. buszli więcéj niż w roku zeszłym wynoszą; przypuszczać zatém należy, że zwyżka cen mniéj lub więcéj była sztuczna. Wywozy pszenicy wynosiły 157,000 kwr., t. j. 23,000 kwr. więcéj niż w tygodniu poprzednim, a 43,000 kwr. mniéj niż w równym czasie roku zeszłego. Najwięcéj wpływu wywierała Ameryka na Anglię, gdzie kursa bardzo szybko się podnosiły, co nader małemi zapasami się usprawiedliwia. Mniéj ożywione usposobienie panowało na targach francuzkich, gdzie tendencya była stała, lecz spokojna. W Belgii targi zbożowe bardzo były ożywione, ceny szybko się podnosiły, a dopiero przy końcu tygodnia spokojniejsze nastało usposobienie. Nie inne było położenie targów holenderskich, z tą tylko różnicą, że zwyżka cen była skromniejsza. Nad Renem tendencya się ożywiła, a ceny również się podniosły, choć w ogóle obroty były niewielkie. W Niemczech południowych przedewszystkiém na pszenicę ożywiony panował popyt, a na inne artykuły mocna panowała tendencya. Na głównych placach Austro-Węgier wielka panowała zwyżka, a w handlu nie tyle gotowém ziarnem, ile terminami się zajmowano; to też notowania terminowe w wielkich pozostawały fluktuacyach. Z Rumunii donoszą, że skutkiem świąt handel był szczupły, polepszenie targów jednakże jest widoczne. W Rossyi sprzedający podwyższyli żądania, a nawet przy wyższych cenach niechętnie towar zbywano. Place północno-niemieckie pozostawały pod wpływem obawy wojny Anglii z Rossyą, a ztąd targi się ożywiły, obroty się zwiększyły, a ceny szybko się podnosiły; od środy przecięż już spokojniejsze nastało usposobienie, a ceny znowu obniżać się poczęły.

Na naszym placu bardzo dobra panowała chęć do kupna, a ceny były stałe, po części nawet wyższe.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	130—150 Mrk.
krajowa z wyrost.	120—128 „	150—155 „
krajowa zdrowa	126—131 „	152—155 „
jasna z wyrostem	120—126 „	150—158 „
zdrowa	126—133 „	158—160 „
Żyto transito	115—128 „	105—115 „
„ krajowe	115—120 „	125—130 „
„	123—130 „	132—135 „
Jęczmień rossyjski		105—125 „
„ krajowy		115—140 „
Owies rossyjski		115—135 „
„ krajowy		115—140 „
Groch na paszę		110—120 „
„ kuchenny		130—150 „
„ Victoria		150—175 „
„ Wyka		100—115 „
Łubin żółty		40— 65 „
Łubin niebieski		50— 70 „
Kuch rzepakowy		5,50— 5,70 „
Kuch lniany		7,00— 7,20 „
Otręby pszenne		3,75— 4 „
Otręby żytnie		4,25— 4,50 „
Koniczyna czerwona za centnar		15— 37 „
„ biała „		20— 50 „
Tymotki „		12— 18 „

W Hamburgu handel okowitą nie doznał żadnéj większéj zmiany.

loco bez beczki	$27\frac{1}{4}$	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	0,58	przy kursie 200
wbeczkach kontrak. loco	$31\frac{1}{2}$		0,79	
na kwiecień	$31\frac{1}{2}$		0,79	
na kwiecień-maj	$31\frac{1}{2}$		0,79	
na maj-czerwiec	$31\frac{3}{4}$		0,80	
na czerwiec-lipiec	$32\frac{1}{2}$		0,83	
na lipiec-sierpień	33		0,85	

UWAGA. Zwracamy uwagę naszéj sz. klientelli, że odebraliśmy zlecenia do zakupna koniczyn wszelkiego gatunku; prosimy więc o konsygnacye lub stałe opróbkowane oferty, gdyż jesteśmy w stanie korzystne zapewnić ceny.

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	202.80 Mrk.
Pszenica kwiecień-maj	171.00 „
lipiec-sierpień	182.00 „
New-York	97.00 „
loco Żyto loco	145.00 „
kwiecień-maj	147.70 „
czerwiec-lipiec	151.00 „
lipiec-sierpień	153.25 „
Olej rzepakowy, kwiecień-maj	49.30 „
wrzesień-październik	52.30 „
Okowita loco	41.90 „
kwiecień-maj	42.30 „
czerwiec-lipiec	44.80 „

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 11 (23) Апрѣля 1885.